

Sygn. akt III Ca 1004/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Magdalena Balion - Hajduk

Sędzia SO Teresa Kołeczko - Waclawik (spr.)

Sędzia SR (del.) Joanna Łukasińska-Kanty

Protokolant Monika Piasecka

po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2016 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Gminy S.

przeciwko T. W. (1), M. W., W. W. (1), T. W. (2) (W.)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Żorach

z dnia 30 marca 2015 r., sygn. akt I C 236/10

1. oddala apelację;

2. zasądza od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 1.800 zł (tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

SSR (del.) Joanna Łukasińska – Kanty SSO Magdalena Balion – Hajduk SSO Teresa Kołeczko - Waclawik

Sygn. akt III Ca 1004/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Ż. powództwo Gminy S. przeciwko S. W. o zapłatę i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania oraz nakazał pobrać od powódki rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Żorach kwotę 75,20 zł tytułem należności wypłaconych świadkowi z Funduszu Skarbu Państwa.

Sąd I instancji ustalił, iż spór między stronami dotyczył istnienia po stronie pozwanego odpowiedzialności za zmniejszenie wartości przyjętego do naprawy pojazdu i wysokości poniesionej przez powoda szkody. Pozwany S. W. współpracował z A. N. od 2005r. – wynajmował mu lokal na prowadzenie biura podróży i dokonywał napraw w autobusach stanowiących jego własność. N. kupiony w 2002r był dużym autobusem, który mógł przewieźć około 90 osób. Również w 2006r. był zarezerwowany na wyjazdy m.in. do Grecji. Dlatego A. N. zlecił naprawę elementów wskazanych w załączniku do umowy zlecenia z 5 stycznia 2006r. Termin naprawy określony został na 16 czerwca

2006r., a koszt naprawy na kwotę nie przekraczającą 50.000 zł. A. N. zmarł 14 maja 2006r. Dla przeprowadzenia badań przeglądu technicznego i uzyskania zgody na dopuszczenie autobusu do ruchu koniecznym było wykonanie naprawy zawieszenia. Pozwany zdążył jeszcze naprawić układ hamulcowy, łącznie wartość tych prac pozwany wycenił na kwotę 10.000zł. W późniejszym terminie pozwany miał naprawić m. in. układ napędowy.

Sąd Rejonowy ustalił nadto, że od śmierci A. N. biuro podróży prowadziła jego konkubina L. T. i pozostali pracownicy realizując opłacone już wyjazdy wakacyjne. Pomimo śmierci poprzednika powódki, pozwany wydał autobus prowadzącym to biuro osobom. Przed wyjazdem do Grecji w czerwcu 2006r. w autobusie były problemy z retarderem „wybijało” 4 i 5 bieg, a w czasie powrotu z wyjazdu awarii uległo sprzęgło, wobec czego po powrocie autobus od razu podstawiono do naprawy pozwanemu. By wykonać naprawę sprzęgła pozwany zdemontował silnik i skrzynię biegów, ale ponieważ prowadzący biuro podróży nie zabezpieczyli pieniędzy na koszty tej naprawy, przerwał prace i pozostawił autobus na wolnym powietrzu na swojej posesji. Autobus nie był garażowany, ani zaparkowany pod wiatą czy okryty czymkolwiek do dnia jego odbioru w lutym 2010r. Po uzyskaniu informacji, że powódka została spadkobiercą A. N., pozwany prowadził z Gminą S. rozmowy i korespondencję w przedmiocie uregulowania należności za wykonane już w autobusie prace remontowe i jego odbioru. Pozwany uzależniał wydanie autobusu od uregulowania przez Gminę należności za wykonane już prace, a Gmina uzależniała uregulowanie tych należności od przedłożenia przez pozwanego stosownych faktur lub kosztorysów, które mogłyby zgłosić do spisu inwentarza po zmarłym spadkodawcy. Wiedząc o obciążeniu autobusu wierzytelnościami przysługującymi bankowi pozwany zrezygnował z precyzyjnego rozliczenia się z powodową Gminą. W dniu 4 lutego 2010r. przy pomocy specjalistycznej firmy pomocy drogowej powódka odebrała od pozwanego przechowywany przez niego autobus. W momencie odbioru autobusu okna były otwarte, wykładziny i siedzenia były pokryte pleśnią, silnik i skrzynia biegów były zdemontowane, w kołach nie było powietrza, było widać ślady rdzy, we wnętrzu unosił się nieprzyjemny zapach. Pozwany pomógł uzupełnić powietrze w kołach, pracownicy powoda przygotowali podwórze do wyciągnięcia autobusu. Cała operacja trwała kilka godzin z uwagi na usytuowanie pojazdu na podwórze pozwanego i odmowę pozwanego opróżnienia garażu, przez który można było przeciągnąć autobus w prosty sposób.

Na prywatne zlecenie powoda zostały sporządzone dwie ekspertyzy ustalające wartość przedmiotowego autobusu. Ekspertyza z dnia 20 grudnia 2007r. została sporządzona przez biegłego sądowego uprawnionego rzeczoznawcę J. G., zgodnie z którą autobus w stanie przedstawionym do badania (**tj. na grudzień 2007r.**) miał wartość 14.300 zł. Ekspertyza z dnia 15 czerwca 2010r. sporządzona przez J. T. wskazywała aktualną wartość pojazdu (czyli **na czerwiec 2010r.**) na kwotę 400 zł, zaś wartość hipotetyczną pojazdu w dwóch wersjach – pojazdu w stanie uszkodzonym (kwota 30.100,00 zł) i w stanie nieuszkodzonym (kwota 57.100,00zł).

W dniu 3 lutego 2010r. pozwany wniósł do Sądu Rejonowego w Pszczynie pozew o zapłatę przez powódkę kwoty 29.840 zł tytułem należnego wynagrodzenia wynikającego z umowy przechowania. Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2011r powództwo oddalono, zaś wyrokiem z dnia 28 lutego 2012r oddalono apelację S. W. od powyższego wyroku. Na zlecenie Sądu Rejonowego w Pszczynie Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Pszczynie sporządził spis inwentarza spadku pozostającego po A. N..

Ustalając powyższe uznał sąd I instancji, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Wskazał, że A. N. zawarł z pozwanym S. W. umowę o dokonanie naprawy autobusu, a czynności wskazane w tej umowie nazwanej przez jej strony „zleceniem” faktycznie wyczerpały znamiona ustawowe umowy o dzieło, a nie umowy zlecenia. Wobec powyższego, uznając że elementy umowy przechowania mieszczą się w elementach umowy o dzieło, oceniając zachowania stron niniejszego postępowania w zakresie łączącej je umowy, a w szczególności odpowiedzialność pozwanego za utratę wartości autobusu będącego przedmiotem naprawy, sąd oparł swe rozważania o treść przepisów regulujących umowę przechowania. Sąd Rejonowy wskazał, że pozwany winien był wiedzieć, iż wieloletnie przechowywanie na wolnym powietrzu unieruchomionego pojazdu doprowadzi do jego zniszczenia i zrodzenia po stronie przechowującego odpowiedzialności za ten stan. Wobec czego winien był podjąć kroki do jego zabezpieczenia przed niekorzystnym wpływem czynników atmosferycznych, bowiem zgodnie z treścią art. 838 kc przechowawca jest uprawniony, a nawet obowiązany do zmiany określonego w umowie miejsca i sposobu przechowywania rzeczy, jeżeli okaże się to konieczne dla jej ochrony przed utratą lub uszkodzeniem, a powinien uzyskać na to zgodę składającego, tylko jeżeli jest to

możliwe. Po śmierci A. N. prowadzone przez niego i jego konkubinę przedsiębiorstwo turystyczno – przewozowe przestało istnieć, stan prawny pojazdu nie był uregulowany i dopiero w następnym roku pozwany poznał osobę nowego właściciela autobusu, czyli Gminę S.. Sąd Rejonowy wskazując na treść art. 835 k.c. uznał, że pozwany nie dopełnił swoich obowiązków przechowawcy i a stan pojazdu w jakim powodowa Gmina go odebrała, jest zawiniony nieprofesjonalnym działaniem pozwanego. Sąd podkreślił, że dla uwzględnienia w pełni żądania powoda koniecznym było wykazanie nie tylko zawinionego działania po stronie pozwanego i niedopełnienia przez niego obowiązków przechowawcy, ale również wykazanie wysokości szkody poniesionej przez powoda. Zdaniem Sądu pierwszej instancji powód nie podolał temu obowiązkowi, a to jego zgodnie z treścią art. 6 k.c. obowiązek ten obciążał. Pozwany w toku całego procesu podtrzymywał swoje stanowisko zgłoszone w odpowiedzi na pozew, iż powód nie wykazał wysokości doznanej szkody. Powód domagał się zwrotu od pozwanego różnicy między wartością jaką miałby pojazd nieuszkodzony tej klasy i w tym wieku a wartością jaką faktycznie miał w momencie odebrania pojazdu i złożył w tym zakresie dowody w postaci prywatnych ekspertyz i zeznań świadków. Ekspertyzy te jako nie sporządzone w toku postępowania sądowego przez biegłego sądowego na zlecenie sądu mają moc dokumentów prywatnych, ustalenia tych ekspertyz zostały zakwestionowane przez pozwanego i powód nie skorzystał z możliwości wykazania swych racji opinią biegłego sądowego. Zdaniem Sądu dla ustalenia wysokości szkody poniesionej przez powoda koniecznym było ustalenie wartości pojazdu w momencie przyjęcia go na przechowanie, przy uwzględnieniu ewentualnych korekt na dokonane już naprawy oraz pogorszenie jego stanu wobec wydania pojazdu na realizację przewozów do Grecji latem 2006r. i porównanie tej wartości z wartością pojazdu z dnia odbioru. Żadna z ekspertyz nie uwzględniała wskazanych wyżej okoliczności, dlatego mimo przyjęcia przez sąd pełnej odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę, to z uwagi na nie wykazanie przez powoda działającego przez profesjonalnego pełnomocnika wysokości poniesionej szkody powództwo zostało oddalone. Oddalając żądanie pozwu w całości sąd obciążył powódkę kosztami postępowania na zasadzie art. 98 k.p.c.

W apelacji powódka zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego - art.6 k.c. poprzez przyjęcie, iż powód nie wykazał w postępowaniu wysokości poniesionej szkody, podczas gdy roszczenie swoje wykazał ekspertyzami i zeznaniami świadka oraz art. 835 w zw. z art. 6 k.c. poprzez nie zasądzenie na rzecz powódki odszkodowania z tytułu utraty wartości pojazdu wskutek zawinionego przez pozwanego niewłaściwego przechowywania autobusu oraz pominięcie kluczowych dowodów i obciążanie obowiązkiem udowodnienia zarzutów co do wysokości odszkodowania, które podniósł pozwany;

- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art.230 k.p.c. poprzez nie uznanie za udowodnioną wysokości szkody poniesionej przez powódkę mimo, że pozwany w całym toku procesu nie wskazał dowodów na swoje twierdzenia co do wysokości szkody, art. 231 k.p.c. poprzez nie uznanie za ustalone faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a to faktu udowodnienia wysokości szkody, mimo że wynikała ona z dokumentu prywatnego ekspertyzy oraz z zeznań pominiętych przez Sąd, art.245 w zw. z art.277 k.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z kserokopii dokumentu prywatnego, art.208 k.p.c. poprzez nie żądanie mimo upływu 3 lat dokumentów takich jak oryginały przedstawionych załączników do pozwu, a zwłaszcza opinii rzeczoznawcy J. T., umowy zastawu na autobusie i umowy o kredyt na zakup autobusu, art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów poprzez dopuszczenie dowodów z dokumentów w formie kserokopii, przy jednoczesnym pominięciu dowodu z kserokopii ekspertyzy, 328 § 2 k.p.c. poprzez nie wskazanie dlaczego niektórym dowodom, odmówił wiarygodności i mocy dowodowej i powodów nie dopuszczenia dowodu z ekspertyzy dr. inż. J. T., podkreślając, że Sąd nie oddalił wniosku o dopuszczenie dowodu z tejże ekspertyzy w formie postanowienia, art. 232 zd.2. k.p.c. poprzez nieprzeprowadzanie z urzędu dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy na okoliczność wysokości szkody poniesionej przez powódkę, art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w pominięciu dowodów z kserokopii opinii dr. inż. J. T. wobec potwierdzenia treści tego dokumentu zeznaniami i pominięciem zeznań dr. inż. J. T., art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie w uzasadnieniu wyroku wykazania poprawności rozumowania Sądu, brak wykazania oceny Sądu dowodu osobowego z zeznań J. T. i brak uzasadnienia dla niezgodnego z zebraniem materiałem dowodowym stwierdzenia Sądu, że powódka nie udowodniła swojego roszczenia. Ponadto zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że powódka

nie podolała obowiązkowi wykazania wysokości poniesionej przez nią szkody w sytuacji, w której powódka powołała szereg dowodów na okoliczność faktu poniesienia szkody, jej wysokości, w której przedstawiła szereg dowodów w postaci dowodów urzędowych, dokumentów prywatnych, zeznań świadków potwierdzających treść dokumentu prywatnego, a w szczególności zeznania świadka J. T. potwierdzające wysokość wyliczonej szkody jaką poniosła Gmina S.. Ustalenia przez Sąd, że przedsiębiorstwo turystyczne zmarłego A. N. prowadzone było przez niego i jego konkubinę, że po śmierci A. N. przestało ono istnieć, że stan prawny pojazdu nie był uregulowany, a przecież zarówno przedsiębiorstwo jak i składniki ruchome mienia zmarłego A. N. weszły w skład masy spadkowej i stały się z mocy prawa własnością Gminy S.. Nadto zaznaczyła, że Sądowi umknęło, że silnik nie znajdował się w łuku autobusu lub też komorze silnika i że był to silnik nie z tego autobusu o znacznie niższych parametrach niż wymagane dla tego autobusu. Zarzuciła również wydanie wyroku oczywiście niezgodnego z ustalonym stanem faktycznym, przy wyłącznej winie pozwanego i wydanie oczywiście nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, podważającego funkcje procesu.

Przedstawiając powyższe zarzuty wniosła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości szkody jaką poniosła Gmina wskutek działań pozwanego i zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania i zasądzenie kosztów postępowania od pozwanego na rzecz powódki według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja powódki nie mogła odnieść skutku.

Wbrew zarzutom skarżącej, ustalenia sądu I instancji dotyczące wysokości roszczenia dochodzonego pozwem opierają się na wskazanych przez powódkę dowodach, w tym na zeznaniach świadka J. T., autora ekspertyzy z czerwca 2010r. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, na karcie 466 akt sprawy Sąd Rejonowy powołał dowód z zeznań tego świadka i na tej podstawie ustalił, że wartość pojazdu ustalona w ekspertyzie wyniosła 400 zł., zaś hipotetyczna w wersji pojazdu w stanie uszkodzonym wyniosła 30.100 zł., a w stanie nieuszkodzonym 57.100 zł. Stąd nie mógł odnieść skutku zarzut, iż sąd I instancji pominął ustalenia wynikające z ekspertyzy świadka J. T., określające wartość autobusu.

Dla poparcia swych twierdzeń co do wysokości dochodzonego roszczenia powódka wskazała również na ekspertyzę J. G., który określił wartość autobusu na dzień wyceny tj. grudzień 2007r. na kwotę 14.300 zł. Określając wysokość roszczenia powódka dokonała matematycznej operacji odjęcia od wyliczonej przez J. T. hipotetycznej wartości autobusu w stanie nieuszkodzonym tj. od kwoty 57.100 zł odjęła kwotę 400 zł jako rzeczywistą wartość autobusu na dzień sporządzenia ekspertyzy.

Pozwany w odpowiedzi na pozew i w toku całego procesu zarzucił, że w jego ocenie powódka nie wykazała wysokości szkody, gdyż za pomocą wskazanych ekspertyz nie odniosła się do stanu i wartości autobusu z chwili oddania go do naprawy przez A. N..

W odpowiedzi na zarzuty pozwanego, w kolejnych pismach procesowych powódka podtrzymywała swoje stanowisko, co do wykazania ekspertyzami prywatnymi wysokości dochodzonego roszczenia, a przede wszystkim twierdziła, iż w sytuacji gdy w jej ocenie wykazała wysokość szkody, a pozwany ją kwestionuje, to na niego przechodzi ciężar dowodu w tym zakresie.

Z takim stanowiskiem powódki nie sposób się zgodzić. Stosownie do art. 6 k.c. występując z żądaniem opartym na żądaniu zapłaty z tytułu utraty wartości autobusu, powódka zobligowana była do udowodnienia nie tylko faktu zawinionego działania po stronie pozwanego, ale również **wysokości szkody zasadzającej się na porównaniu wartości autobusu z chwili oddania go do naprawy do jego wartości z chwili odbioru, przy uwzględnieniu wartości dokonanych napraw i ewentualnego pogorszenia jego stanu w związku z wydaniem autobusu na wyjazd do Grecji.**

W okolicznościach sprawy nie budzi wątpliwości interpretacyjnych regulacja art. 6 k.c., która jako norma prawa materialnego w powiązaniu z przepisem prawa procesowego - art. 232 zd. 1 k.p.c. nakłada na stronę wywodzącą z określonego faktu skutki prawne, obowiązek udowodnienia tego faktu.

Niewątpliwie ustalenie wysokości dochodzonego przez powódkę roszczenia – wobec stanowiska pozwanego, wymagało wiadomości specjalnych, a więc przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Tę okoliczność dostrzegła powódka, skoro przed wniesieniem pozwu zleciła przeprowadzenie stosownych ekspertyz. Zaofiarowane przez nią dowody, w postaci prywatnych ekspertyz, nie mogły zostać uznane za spełniające wymagania z art. 6 k.c., gdyż w rozumieniu art. 278 opinią biegłego jest tylko opinia złożona przez osobę wyznaczoną przez sąd. Nie może być traktowana jako dowód w procesie opinia biegłego, choćby był nim biegły stały, sporządzona na polecenie strony i złożona do akt sądowych, albowiem prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron, czy to w toku procesu, czy jeszcze przed jego wszczęciem, są dokumentami prywatnymi (art. 245) i należy traktować je w razie przyjęcia przez sąd orzekający jako wyjaśnienie stanowiące poparcie, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron (por. wyr. SN z 25 czerwca 2010 r., I CSK 544/09, SN w orzeczeniu z 29 września 1956 r., 3 Cr 121/56 OSN 1958, nr I, poz. 16). Ponadto żadna z ekspertyz, jak zasadnie wskazał sąd I instancji nie wskazywała okoliczności, które w sposób prawidłowy doprowadziłyby do określenia wysokości roszczenia.

Powódka na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego nie przedstawiła żadnych innych wniosków dowodowych, wykazujących zasadność roszczenia we wskazanej wysokości.

Nie zasługuje przy tym na aprobatę stanowisko powódki, iż doszło do naruszenia art. 232 zd. 2 k.p.c. W niniejszej sprawie nie zaszły żadne szczególne okoliczności uzasadniające podejmowanie przez Sąd Rejonowy z urzędu inicjatywy dowodowej. Strony od wszczęcia postępowania reprezentowane były przez profesjonalnych pełnomocników, a powódka знаła stanowisko pozwanego kwestionującego wysokość żądania. Podjęcie przez Sąd pierwszej instancji inicjatywy dowodowej zachwiałoby równowagę stron i stanowiłoby działanie na niekorzyść strony pozwanej. Ponadto treść przepisu art. 232 k.p.c. w sposób jednoznaczny kształtuje obowiązki stron procesu, przerzucając na strony procesowe odpowiedzialność za wynik procesu cywilnego. Dlatego strona ma obowiązek wyraźnego powołania konkretnego środka dowodowego. Utrwalone orzecznictwo sądów – w tym Sądu Najwyższego – w sposób jednoznaczny wskazuje, że dopuszczenie z urzędu dowodu jest prawem nie obowiązkiem sądu, a przede wszystkim nie może zastąpić inicjatywy strony, gdyż takie działanie prowadziłoby do naruszenia zasady kontrydiktoryjności. Ponieważ stanowisko pozwanego nie stanowiło zaskoczenia dla strony powodowej, również powoływanie się przez nią na ochronę interesu publicznego nie mogło odnieść skutku. Dlatego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w postępowaniu odwoławczym jako spóźniony został oddalony na podstawie art. 381 k.p.c.

Reasumując, ponieważ zaskarżony wyrok jest prawidłowy, apelacja jako bezzasadna została oddalona na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. i § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust.1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. (t.j. Dz. U. 2013. 461. t.j. ze zm.).

k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. i § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust.1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. (t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 461).

SSR (del.) Joanna Łukasińska- Kanty SSO Magdalena Balion- Hajduk SSO Teresa Kołeczko-Wacławik